Rok VII Nr. 128. Sosnowiec, wtorek 10 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy nosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, te lefon 4-97, telefon re dakcji 6-92, telefon re dakcji nocnej i dru karni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

NIESPODZIEWANY PRZYJAZD PROF. BARTLA.

Budżet — gospodarka — sprawy międzynarodowe tematem obrad na Zamku.

WARSZAWA, 9. 5. (wł.) Po dwu poprzednich naradach premjerów rządów pomajowych na Zamku, **zwołana została niespodzianie trzecia kolejna konferencja.**

Dziś rano przybył do Warszawy ze Lwowa prof. Bartel, który następnie przyjęty był przez prezydenta Rzplitej.

O godz. 10-ej przybyli na Zamek premjer Prystor, marszałek sejmu dr. Świtalski i prezes BBWR. płk. Sławek.

Żadnych komunikatów ani też oficjalnych informacyj o przebiegu konferencji i temacie dzisiejszej narady nie wydano. Według informacyj jest to dalszy ciąg 2 poprzednich narad u prezydenta Rzplitej.

Profesor Bartel został zaproszony nagle wczoraj czy też w sobotę telegraficznie czy telefonicznie. Pomimo informacyj o gospodarczym charakterze narad zamkowych premjerów, utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska, jakoby przyjazd prof. Bartla był w związku z objęciem jakiegoś stanowiska w rządzi. Pogłoski te nie znajdują narazie potwierdzenia.

Podkreślić należy, że i w dzisiejszej naradzie nie wziął również udziału marszałek Piłsudski, który bawił ostatnio w dworku swym w Sulejówku. Wedle dalszych informacyj tematem dzisiejszej konferencji p. prezydenta z szefami rządów pomajowych były poza sprawami gospodarczemi, w związku z przygotowaniem kilku nowych dekretów, również kwestje budżetowe oraz zagadnienia aktualne z dziedziny polityki zagranicznej w związku z sytuacją międzynarodową. Sprawy personalne nie były omawiane na Zamku. W każdym razie stwierdzić można, że wejście prof. Bartla do obecnego gabinetu nie jest brane pod uwagę przynajmniej narazie.

Powrót prof. Bartla do rządu możliwy byłby jedynie, zdaniem kół politycznych, w charakterze szefa rządu, a taka zmiana w chwili obecnej nie jest z różnych względów aktualna.

LEWICA PPS. PRZED SĄDEM ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.) Dwudziestu pięciu działaczy PPS. lewicy zasiadło na ławie oskarżonych, w sądzie okręgowym w Warszawie pod zarzutem uprawiania akcji wywrotowej i antypaństwowej.

Z aktu oskarżenia wynika, że PPS.-lewica od 1926 r. pozostawała w bliskim kontakcie z partją komunistyczną, która wzamian za udzielanie subsydjów uzyskała prawo zamieszczania swoich artykułów w organie PPS.-lewicy „Robociarz“.

PPS.-lewica była rozwiązana decyzją ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 3 lutego 1931 roku, jako organizacja, zajmująca się akcją antypaństwową, a wyrokiem prawomocnym sądu okręgowego w Sosnowcu jeszcze z dnia 26 lutego 1930 została uznana za spisek, mający na celu dokonanie zamachu na ustalony przez konstytucję ustrój państwowy i społeczny Polski.

ZA PÓŁ MILJ. ZŁOTYCH.

WARSZAWA, 9. 5. (wł.) — Wykryta wczoraj przez policję fabryka fałszywego bilonu, o czem donosiliśmy, zakrojona była na wielką skalę.

„Fabrykanci“ wyprodukowali fałszywych monet za pół miljona zł.

Aresztowano m. in. Adolfa Bromberga, b. przodownika policji i niejakiego Pawliszewskiego, zamożnego kupca.

Prez. Doumer spocznie obok synów poległych na wojnie.

Gorgulew symulantem i prowokatorem.

PARYŻ, 9. 5. (wł.). — Rodzina ś. p. prezydenta Doumera zwróciła się do rządu z prośbą, aby w myśl życzeń zmarłego odstąpił od złożenia zwłok na Pànteonie i aby tragicznie zmarłego prezydenta pochowano w grobie rodzinnym na jednym z cmentarzy paryskich, gdzie spoczywają już zwłoki jego 4 synów, którzy padli w obronie Francji w czasie wielkiej wojny.

Morderca prezydenta Francji, Gorgulew jest obecnie poddany badaniom lekarzy psychiatrów w więzieniu paryskiem Sante.

Utrwala się w opinji francuskiej coraz silniej pogląd, iż Gorgulew jest tylko bardzo zręcznym symulantem, **który przygotował się do tej roli już od dłuższego czasu. Coraz bardziej zgęszczają się dowody, że był on narzędziem G. P. U. i nie działał samodzielnie, ale miał wspólników. Tajemnicze pochodzenie znaczniejszych sum pieniężnych, któremi Gorgulew dysponował, jego stosunki z agentami G. P. U. w Pradze, a wreszcie zeznania pani de Volmorin, która była świadkiem zagadkowej rozmowy, prowadzonej przez mordercę z pewnym mężczyzną i kobietą bezpośrednio przed zamachem, oto drogi, któremi kroczy śledztwo władz francuskich.**

ODROCZENIE OBRAD RADY LIGI NARODÓW.

GENEWA, 9. 6. (PAT). Śmierć prezydenta Doumera i dyrektora Alberta Thomasa wpłynęły na zmianę programu sesji rady ligi narodów. Rada odbędzie jutro jeszcze jedno posiedzenie, poczem odroczy się do środy przyszłego tygodnia, aby pozwolić swoim członkom na wzięcie udziału w obu pogrzebach. Sprawy gdańskie i mniejszościowe figurujące na porządku dziennym sesji, będą załatwione dopiero po wznowieniu prac rady w przyszłym tygodniu.

ZWIĄZEK FIRM EKSPORTOWYCH POLSKICH W PARYŻU.

PARYŻ, 9. 6. (PAT). Z inicjatywy konsulatu generalnego R. P. w Paryżu powstał związek syndykalny przedstawicieli polskich firm eksportujących, mających swą siedzibę w Paryżu. Związek grupuje przedstawicieli niemal wszystkich gałęzi polskiego eksportu. Na czele zarządu związku stoi w charakterze prezesa p. Marek Chojecki, redaktor „Agence Economique ec Agricole“

ZA PRAWDĘ.

GDAŃSK, 9. 5. (PAT). — Prezydent policji gdańskiej zawiesił na przeciąg 3 miesięcy organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme“. Jako motyw podaje sobotni artykuł pisma, wskazujący na niebezpieczeństwo, grożące Gdańskowi w związku ze szkodliwą działalnością hitlerowców w Gdańsku.

Większość lewicowa w parlamencie Francji.

ZAPOWIEDŹ DYMISJI PREMJERA TARDIEU.

PARYŻ, 9. 5. (kł.) — Wybory do parlamentu francuskiego przyniosły w drugim terminie jeszcze silniejszy zwrot na lewo, niż w terminie pierwszym. Można mówić wyraźnie o zwycięstwie wyborczem lewicy. Złożyło się na to wiele czynników, przedewszystkiem zaś fakt, że lewica poszła do wyborów skonsolidowana, podczas gdy prawica rozbita.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie francuskiego gabinetu pod przewodnictwem premjera Tardieu.

Gabinet zajmował się sytuacją wytworzoną przez wyniki wyborów do izby deputowanych.

Po dyksusji postanowiono zgodnie z tradycją złożyć jutro wieczorem na ręce nowoobranego prezydenta Francji dymisję rządu.

Po posiedzeniu rady gabinetowej oświadczył Tardieu dziennikarzom, że zwróci się do prezydenta z prośbą, aby mu nie powierzał misji tworzenia nowego rządu.

Natomiast dotychczasowy rząd gotów jest prowadzić agendy rządowe do 1 czerwca t. j. do czasu trwania kadencji starej izby.

MIN. ZALESKI NA POGRZEBIE.

GENEWA, 9. 5. (PAT). — Minister Zaleski wyjeżdża jutro wieczorem do Paryża, gdzie weźmie udział w środę w pogrzebie Alberta Thomasa i w czwartek w pogrzebie prezydenta Doumera.



Morderca Gorgulew w chwilę po aresztowaniu.

PREZYDENT RZPLITEJ W CIECHOCINKU.

WARSZAWA, 9. 10. (wł.) W czerwcu przybyć ma na kurację do Ciechocinka prezydent Rzplitej.

PATRJOTYCZNY HANDEL.

O tranzakcjach handlowych p. Korfantego.

Dr. Gustaw Stesemann, najwybitniejszy może z niemieckich polityków powojennych, pozostawił w swej spuściźnie pamiętniki z czasów, kiedy sterował nawą polityki zagranicznej Niemiec. Pierwszy tom tych pamiętników („Vermächtnisse") ukazał się już w druku, z drugiego tomu od dłuższego czasu dziennik berliński „Vossische Zeitung" ogłasza najbardziej interesujące wycinki.

W numerze z dnia 5 b. m. publikuje „Vossische Ztg." ustęp z pamiętników Stresemanna, zatytułowany „Was will Korfanty" (Czego chce Korfanty) i datowany dnia 7 sierpnia 1925.

Sierpień 1925 roku... Przypomnijmy sobie te czasy w Polsce. „Chjeno — Piast" jest u zenitu swej władzy, wykonawcy „paktu lanckorońskiego" rządzą krajem. Premjerem jest Władysław Grabski, brat jego Stanisław ministrem oświaty, ministrem spraw wojskowych gen. Sikorski, spraw zewnętrznych hr. Skrzyński. Na odcinku parlamentarnym czuwa marsz. Rataj, by żadna krzywda nie spotkała rządu, wyłonionego z koalicji witosowo — endeckiej. A Korfanty? Nie zajmuje on wtedy żadnego oficjalnego stanowiska w rządzie, jest tylko posłem, ale „trzęsie" rządem. Jest filarem koalicji, może „obalać" niewygodne mu osobistości, może „forsować" tych, którzy mu są potrzebni. Jest nad ministrami, niejako nadminister — jak zresztą nie on jeden wtedy... Wszak od zmarszczenia brwi lub uśmiechu, wykwitłego na ustach kilku wielmoży partyjnych zależał wówczas los gabinetu. Zresztą Korfanty wcale nie kryje się z tą swą rolą. Stresemann zaznacza: „Korfanty wyraził się do mnie, że każdej chwili, gdy tylko chce, może brać udział w posiedzeniach rady ministrów w Warszawie". Dodaje jednak Stresemann, że to wskazuje na „dziwne stosunki w nowej Polsce".

Tak wtedy było. „Każdej chwili" i „gdy tylko zechciał", mógł Korfanty czy inny „opiekun sejmowy" rządu zjawić się na posiedzeniu rady ministrów. Chyba nie poto, by tam przyjemnie spędzić kilka godzin, a poto, by wystraszonych tą inwazją sejmowego matadora ministrów steroryzować. Ale poco Korfanty 7 sierpnia 1925 zjawił się w Berlinie u Stresemanna? Niemiecki minister spraw zagranicznych pisze: „Przybył dziś do mnie, aby uczynić następujące propozycje".

Te „propozycje" Panakorfantowe są nadzwyczajne!

„Polska — podaje Stresemann tę propozycję Korfantego — byłaby gotowa odroczyć na 3 do 5 miesięcy wysiedlenie optantów (na rzecz Niemiec w b. zaborze pruskim), gdyby Niemcy w zamian za to przyznali Polsce kontyngent węgla". Stresemann jest tą niezwykłą propozycją zdumiony. „Odpowiedziałem mu — notuje w swych zapiskach — że sprawa ta nie może być w takiej formie rozwiązania". Stresemann uważa za „osobliwe" (soltsam) takie łączenie zagadnienia politycznego z gospodarczem. Boi się poprostu w cztery oczy dalej rozmawiać z tym faktorem, uprawiającym handel wymienny między wysiedlaniem z Polski niemieckich kolonistów a kontyngentami węgla. To też skierowuje Korfantego do niemieckiego posła w Warszawie, Rauschera, już w tym celu choćby, by przeciwdziałać nieporozumieniom, mogącym wyniknąć z rozmowy z Korfantym. Stresemann kończy swe zapiski z dnia 7 sierpnia 1925 charakterystycznym zwrotem: „Nieoficjalna działalność Korfantego, o którym zresztą mówią, że niebawem ma zostać szefem rządu, dowodzi, jak dziwne wciąż jeszcze poplątane są stosunki w Polsce".

Oto bajeczna ilustracja tych koszmarnych czasów, kiedy żyranci „paktu lanckorońskiego" sprawowali rządy w Polsce, a poza plecyma ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego i posła polskiego w Berlinie, p. Olszewskiego, Wojciech Korfanty stawiał Stresemannowi tak czarujące „propozycje". Wobec opinji publicznej w Polsce, grzmiano wtedy: wysiedlić kolonistów niemieckich! — ale cichcem posłano do Berlina Korfantego, aby.... przechandlona Korfantego, aby... przehandlowęgla, na której oczywista baroni węglowi, no i oczywiście usłużny pośrednik, gruboby się obłowili.

M.

TAJEMNICZY TRUP W NIEGORELOJE.

Agenci GPU. zastrzelili pasażera pociągu jadącego z Moskwy do Warszawy

STOŁPCE, 9. 5. W pobliżu Niegoreloje został zastrzelony przez agentów GPU. pewien osobnik, który wyskoczywszy z wagonu pociągu międzynarodowego, zdążającego do Warszawy usiłował ukryć się w pobliskich budynkach stacyjnych. Osobnika owego śledzono już w drodze. Śledzony widocznie zorjentował się i chciał uciec, lecz został zabity.

Ciekawe jest, że osobnikowi zabrano niezwłocznie teczkę, którą kurczowo trzymał w zaciśniętej ręce.

Ponieważ strzały agentów zaalarmowały podróżnych, komendant stacji wyjaśnił, iż został zastrzelony złodziej, który skradł pewnemu wojskowemu teczkę z pieniędzmi.

W związku z tym wypadkiem wśród podróżnych kursowały różne wersje. Mówiono, iż został zamordowany kurjer dyplomatyczny, czy też komunista, który z ważnemi dokumentami usiłował zbiec zagranicę.

BUNT MARYNARZY W PERU STŁUMIONY TORPEDĄ.

NOWY JORK, 9. 5. W całej Ameryce ogłoszono dzień wczorajszy jako dzień komunistyczny. Naogół demonstracja wypadła słabo.

W stolicy Peru, Limie, już w ciągu nocy studenci urządzili demonstrację przeciwko aresztowaniu przywódcy opozycji, Delatorre. Doszło do ostrego starcia z policją i wojskiem. Padło 30 rannych. Na dachach gmachów rządowych wystawiono karabiny maszynowe.

Równocześnie wybuchł bunt wśród marynarzy floty peruwiańskiej. Ośrodkiem buntu stał się krążownik „Colonel Bolognesi". Z krążownika tego otworzono ogień na inne statki, które nie przyłączyły się do buntu, a następnie skierowano ogień na wojsko, znajdujące się w porcie.

Dowództwo armji peruwiańskiej zarządziło wspólną akcję samolotów i łodzi podwodnych, która doprowadziła rychło do poddania się zbuntowanego krążownika. Samoloty rzuciły kilka bomb, a jedna z łodzi podwodnych wypuściła torpedę, która trafiła krążownik.

ŚMIERĆ GÓRNIKA POD ZWAŁAMI WĘGLA.

KATOWICE, 9. 5. (PAT). W podziemiach kopalni „Szyby Piast" w Lędzinach pow. pszczyńskim oberwały się masy węgla na jednym z filarów, zasypując dwuch górników. Wszczęta natychmiast akcja ratownicza doprowadziła do uratowania i wydobycia jednego z zasypanych Pawła Sękałę, który odniósł szereg obrażeń cielesnych.

Drugi z zasypanych 28-letni Teofil Schön przywalony obrywającym się węglem poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki jego wydobyto po 4-godzinnych poszukiwaniach

Tolerowane absurdy.

GDY FRACHT KOLEJOWY KOSZTUJE DROŻEJ OD TOWARU.

Polityka taryfowa naszych kolei doprowadziła do zastoju w przewozie towarowym i do zjawisk w życiu gospodarczem absurdalnych. Ostatnio w związku z sezonem budowlanym prasa stołeczna zwróciła uwagę na ciekawy szczegół z dziedziny kalkulacji cegły.

Dotychczas cegielnie podwarszawskie regulowały swe ceny według warunków cegielni poznańskich, będących jedyną konkurencją. W roku 1928 tysiąc cegieł w Poznańskiem kosztował 70 zł., do czego dochodził koszt przywozu około 35 złotych, skutkiem czego cegła w Warszawie utrzymywała się na poziomie 105 — 110 zł. Potem cegła w Poznańskiem zaczęła spadać na 60, 50 i 40 złotych, ale w Warszawie różnica ta wystąpiła tylko bardzo nieznacznie. Sprzymierzeńcem cegielni stołecznych okazała się kolej. I dziś cegły przywiezione z Poznańskiego do Warszawy kosztują niejednokrotnie drożej, niż wyprodukowane na miejscu, choć w Poznańskiem są dwukrotnie tańsze.

Podobnie węgiel, zboże itd. podraża przewóz kolejowy o 100 proc. Przewóz jaja z kresów wschodnich do Warszawy kosztuje z opakowaniem 4 gr. Jak długo jajo kosztowało na miejscu 20 gr., transport kosztował 20 proc. wartości. Obecnie przy cenie 2—4 gr. transport wynosi 200 proc. wartości towaru.

Sól wielicka jest na Wileńszczyźnie towarem drogim, co sprzyja szmuglowi. Zaleszczyckie morele na Helu idą na wagę złota. Ludność wprawdzie radzi sobie, powracając do starych transportów furmankami, ale otsatecznie trudno z jednego końca państwa na drugi wieźć łatwo psujący się towar rzemiennym dyszlem.

Kolej przestała pełnić swe zadanie taniego środka komunikacyjnego.

Jubileuszowy rok na Jasnej Górze

W 550 rocznicę sprowadzenia cudownego obrazu.

W r. b. upływa 550 lat od chwili, gdy książę polski Władysław sprowadził w r. 1382 cudowny obraz Matki Boskiej z Opola na Jasną Górę i oddał go w opiekę ojcom paulinom.

Z okazji tej uroczystości spodziewany jest w r. b. wielki napływ pątników.

Kiedy 50 lat temu jubileusz 500-letni odbywał się na Jasnej Górze, napływ pątników, pomimo przeszkód ze strony rosjan, był tak wielki, że już na dwa dni przed dniem jubileuszowym, ograniczony był wjazd do miasta furmanek i pojazdów, które tysiącami musiały lokować się na pobliskich polach.

Jak się odbędzie konferencja w Lozannie.

POLSKA MA BRAĆ UDZIAŁ W DRUGIM ETAPIE.

Zapowiedziana na połowę czerwca konferencja „reparacyjna" w Lozannie budzi o tyle zainteresowanie, że mają na niej zapaść uchwały, dotyczące finansowej pozycji i pomocy dla państw, zagrożonych bankructwem, o ileby w Lozannie nie znaleziono dla nich skutecznych sposobów ratunku.

Berlińska „Vossische Ztg." otrzymała z Paryża wiadomość, że rząd angielski opracował już organizację lozańskiej konferencji i proponuje odbycie jej w trzech etapach.

Konferencja ma się rozpocząć od rozmów, w których miałyby wziąć udział tylko Francja, Anglja, Włochy, Belgja, Niemcy i Japonja.

W późniejszym terminie wciągniętoby do udziału w konferencji innych sygnatarjuszy układu haskiego a mianowicie: Polskę, Czechosłowację, Jugosławję, Grecję i Portugalję.

Wreszcie nastąpiłby trzeci etap, w którym do uczestnictwa w konferencji zaproszonoby Austrję, Węgry, Bułgarję i Turcję.

W pierwszych dwuch etapach załatwionoby kwestje „reparacyjne" — w trzecim „problem naddunajski".

Jak donosi „Voss. Ztg." Paryż nie zgodził się dotychczas na ten schemat organizacyjny, zaproponowany przez Londyn.

Dodatkowe przesłuchanie Gorgonowej

LWÓW, 9. 5. (wł.) — W sprawie Gorgonowej, toczy się dodatkowe śledztwo. Sędzia śledczy przesłuchał jeszcze raz Gorgonową i nie dopuszcza do niej jej obrońcy, dr. Axera. Ma to związek z nowym świadkiem, który się zgłosił do władz sądowych i zeznał obciążająco dla Gorgonowej.

Lekarka sądowa wzięła od Gorgonowej nową próbę krwi, której zażądał państwowy instytut higieny w Warszawie, wykonywujący analizę śladów krwi na rzeczach Gorgonowej.

Piorun uderzył w samolot w powietrzu.

SZCZĘŚLIWY EPILOG RZADKIEGO WYPADKU.

LONDYN, 9. 5. (PAT). W wielki samolot „Horatius", pełniący służbę na linji Londyn — Paryż uderzył piorun w chwili, gdy znajdował się nad miejscowością Toumbridge. Aparat radjowy samolotu uległ zniszczeniu. Szyby kabiny pasażerskiej zostały rozbite 2 śmigła uszkodzone. Na szczęście nikt z pasażerów, ani też z załogi nie doznał szwanku. Pilot zawrócił natychmiast i wylądował na lotnisku w Croydon, gdzie pasażerowie przesiedli się do drugiego samolotu, który odleciał do Paryża.

Ochotnicy italscy gośćmi Zagłębia

Zagłębie Dąbrowskie gości dziś delegację związku ochotników wojennych italskich, przejeżdżającą Sosnowiec i Dąbrowę w drodze z Rzymu do Warszawy. Przyjmuje ich, podczas krótkiego postoju w Sosnowcu i w Dąbrowie związek legjonistów polskich, przyjazd bowiem ochotników italskich pozostaje w związku z węzłami przyjaźni zadzierżgniętemi w ubiegłym roku pod czas wizyty delegacji legjonistów polskich w Italji.

Przyjaźń tych dwóch organizacyj (ochotników italskich i legjonistów polskich) nie jest dziełem przypadku. Nawiązanie w ubiegłym roku bezpośrednich i osobistych stosunków było już tylko czynnikiem wtórnym w procesie zbliżania się tych dwóch organizacyj, podstawa zaś przyjaźni i wspólnoty, jest głęboka treść duchowa leżąca u nasady obu tych zespołów ludzkich oraz tradycja czynu wojennego, którego autorami stali się w okresie wojny światowej Ochotnicy włoscy i Legjoniści polscy.

Ukochanie ponad wszystko własnej ojczyzny, podporządkowanie wszystkich interesów dobru państwa, ofiarna służba wojenna z dobrej i nieprzymuszonej woli a nie z przymusu ukochanie wodza swego, oraz dyscyplina — oto najwybitniejsze cechy wspólne tym dwom zespołom.

Gdy na północnych rubieżach monarchji austrjackiej legjoniści polscy z werndlami w ręku zwalali słupy graniczne pomiędzy zaborami polskiemi i w zgangrenowane ugodowością i oportunizmem społeczeństwo polskie rzucili hasło odbudowy niepodległej Polski, w tym samym mniejwięcej czasie na południowych krańcach kolosu austrjackiego odezwał się buntowniczy głos narodu italskiego, którego synowie, kresowcy italscy rozprzestrzenieni na szerokich obszarach Lombardji, podali dłoń swym współziomkom w niewoli austrjackiej jęczącym i — znacząc drogi swe krwią ofiarną — nieprędzej spoczęli, aż italskie sztandary na murach Gorycji, Trydentu i Tryjestu zatknęli.

Wytworzone w krwawych bojach wartości duchowe stały się następnie, zarówno dla ochotników italskich jak i dla legjonistów polskich, zaczynem z którego wzięła swój początek żmudna, uparta, ale skuteczna praca konsolidowania podstaw własnej państwowości. Dla Polski odrodzonej po przeszło stuletniej niewoli zasięg i wysiłek pracy tej jest większy i trudniejszy. Italja była w położeniu o wiele lepszem, ponieważ część tylko terytorjów italskich znajdowała się poza granicami państwa italskiego. Nie mniej jednak tak w Italji jak i w Polsce rozpoczęte czynem wojennym dzieło odbudowy znalazło w ochotniczym elemencie obu narodów niezłomnych wykonawców. Wyścig pracy, rzucony jako rozkaz przez komendanta Piłsudskiego dla współczesnego pokolenia polskiego ma w Italji swój odpowiednik w dążności Mussoliniego do budowania „Nowej Italji". W trudnej pracy pokojowej, wymagającej tych samych cech żołnierskich, jakie były potrzebne w okresie wojny, jedni i drudzy ochotnicy znajdują się w pierwszym szeregu.

Ten typ pracy pokojowej sięgający swoją genezą do czynu wojennego ma większy zasięg niż granice państwowe obu narodów. Z niej bowiem płyną ożywcze promienie na ludzkość całą, promienie, których treścią jest swobodne prawo rozwoju swych wartości i właściwości dla każdego narodu i, drugie, przywilej maxymalnych praw i maxymalnych obowiązków dla tych, którzy w okresie trwogi i pożogi wojennej cnotę rycerską — w imię najwyższego dobra ojczystego — ponad wszystko postawili.

W tych warunkach przyjaźń byłych ochotników wojennych polskich i italskich znaczeniem swem sięga dalej niż doraźne spotkanie, doraźna wizyta czy doraźna manifestacja. Tylko współpraca i to czynna współpraca tych najdoskonalszych, najofiarniejszych elementów poszczególnych narodów może przynieść znużonej wstrząsami Europie odrodzenie i pokój.

Zagłębie Dąbrowskie, ten niesłychanie wrażliwy społeczno - gospodarczy odcinek naszego kraju, zarówno w okresie wojny, jak i w okresie pokoju dał dowód, że docenia te wartości, które były treścią duchową wojennego i pokojowego czynu ochotniczego. Zagłębie Dąbrowskie wraz z swoim niezmierzonym zapasem bogactw naturalnych i wraz z swoim niedocenionym może jeszcze materjałem ludzkim masy pracującej zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkim motorem w uruchomieniu i skonsolidowaniu tych dóbr na użytek całości państwowej są i mogą być te czynniki i ta dyscyplina państwowa, której pionierami stali się w Polsce legjoniści.

Stąd i na ochotnika italskiego patrzy Zagłębie poważniej i głębiej.

Widzi w nim ofiarnego żołnierza Italji, widzi w nim człowieka pracy pracy i ofiary, widzi w nim obrońcę sprawiedliwego pokoju. Widzi w nim wreszcie nie groźnego i złośliwego „człowieka z Zachodu" a pobratymca z dobrą wolą, który do przyjaciół swoich północnych przyjeżdża.

Zagłębie wita dziś ochotników italskich śląc im w przejeździe z głębi przyjaznego serca swoje hasło górnicze „Szczęść Boże".

Dwa nieudane wiece Ch. Dem.

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Onegdaj odbyły się w Zagłębiu dwa wiece, zorganizowane przez miejscową chadecję. Już na kilka dni przed wiecami poszczególni członkowie miejscowej chadecji zwracali się do organizatorów wieców, aby nie zapraszali Korfantowych posłów ze Śląska, lecz posłów współpracujących z BBWR. Niestety organizatorzy zaprosili na wiece dwuch totunfackich pana Korfantego posłów na sejm śląski w osobach p. **Piechulka i p. Tempki**. To też, gdy panowie ci przybyli do Dąbrowy i p. Tempka całe swe przemówienie ograniczył do pochwał na cześć p. Korfantego, na sali odezwały się protesty, część zebranych opuściła salę, a wreszcie przedstawiciel starostwa musiał rozwiązać wiec.

Drugi wiec, który odbył się w Zagórzu również nie udał się organizatorom. Na wiec przybyła niewielka ilość osób, a przemówienia p. **Piechulka i Tempki** przyjęto bardzo chłodno.

Jak widać więc wypady polityczne p. Korfantego na Zagłębie przynoszą całkowite fiasko.

Zebranie właścicieli nieruchomości

w Zawierciu.

Wydane ostatnio zarządzenie o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych w okresie letnich miesięcy, wywołało wśród właścicieli nieruchomości energiczną akcję obronną. Temu właśnie rozporządzeniu poświęcone było ostatnie zebranie właścicieli nieruchomości w Zawierciu. Zebranie odbyło się w sali domu ludowego. Po zagajeniu zebrania przez p. **Onufrego Jagiellaka**, prezesa stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, na przewodniczącego wybrano przybyłego z Sosnowca p. **Jerzego Wolffa**, na asesorów pp.: **Piekarskiego i Piotrowskiego**, na sekretarza p. **Mijalskiego**.

Na wstępie przemawiała posłanka na sejm p. **E. Pepłowska**, która zajęła się rozważaniem tych ustaw, które rzekomo zmierzają do ograniczenia właścicieli w prawie rozporządzania się swoją własnością nieruchomą.

Następnie **mec. Tadeusz Kuchta** z Sosnowca omówił znaczenie tych ustaw w życiu gospodarczem, ujemny ich jakoby wpływ na psychikę społeczeństwa i na zagranicę (?). Mówca wskazał dalej ingerencję państwa w dziedzinie działalności jednostki, co z punktu interesów państwa i narodu jest korzystne.

Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie rezolucję:

„Ustawa o ochronie lokatorów z roku 1924 ograniczając właścicieli w prawie rozporządzanie swoją własnością, pozostawiała możność eksmisji lokatorów w razie zalegania z zapłatą komornego. Prawo to jednak zostało ograniczone przez dodatkowe ustawy, a mianowicie ustawę z roku 1928 i 1930, a ostatnio rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z marca br., a sytuacja wytworzona dla właścicieli nieruchomości w dzielnicach objętych bezrobociem wskutek powyższych praw wyjątkowych, jest wprost katastrofalna.

Zebrani wzywają władze, aby poczyniły niezbędne kroki celem uchylenia ustawy o ochronie lokatorów, ustawy stworzonej w wyjątkowych okolicznościach i warunkach po wojnie światowej. Protestują stanowczo przeciwko nakładaniu coraz to nowych ciężarów i ograniczania prawa własności nieruchomej".

W dalszym ciągu zebrania przemawiał p. **Jerzy Wolff**, omawiając systemy gospodarki samorządowej, ciężary nakładane na właścicieli, podatki, sprawę kanalizacji itp.

Po przemówieniu p. **Wolffa** zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko akcji związków lokatorskich, zmierzającej do obniżki czynszów w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów, tudzież zwracają się do władz skarbowych i samorządowych o zwalnianie od podatków właścicieli nieruchomości z tych lokali, które są objęte rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z marca br., o zaliczanie czynszów z takich lokali na podatki należne od właścicieli.

Z życia związku strzeleckiego

powiatu będzińskiego.

W ubiegłą sobotę odbyła się miesięczna odprawa dowódców kompanij, komendantów, komendantek i instruktorów p. w. w oddziałach strzeleckich, na której powiatowy komendant p. w. por. **Nowakowski** omówił sprawy wyszkoleniowe i administracyjne, związane z wykonaniem programu prac w m-cu bieżącym. Ponadto powiatowy komendant z S. ppor. rez. **Z. Nowara** poruszył cały szereg spraw organizacyjnych, oraz zaopatrzył komendantów w bibljoteki i apteczki, oddane do użytku oddziałów przez władze powiatowe. Obowiązki zastępcy referenta wychowania obywatelskiego w oddziale Łagisza przyjął p. **Zbigniew Ryssowski**, a nie p. Lisowski, jak zamieszczono mylnie w ostatniej wzmiance z życia oddziału w Łagiszy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 10 Wtorek	Dziś: Izydora B. Jutro: Franciszka Wschód słońca: 4.6 Zachód słońca: 9.15

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 10 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka taneczna. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. „Na progu szkoły". 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Płyty. 16.55. Odczyt w języku ukraińskim. 17.10. „Polacy jako kolonizatorzy Mandżurji w 17 w." 17.35. Koncert symfoniczny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Listowne nauczanie rolnictwa". 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadomości sportowe. 19.35. Pras. dz. radj. 19.50. Opera z płyt gramofonowych pt. „Rycerskość wieśniacza". 21.10. Skrzynka pocztowa techniczna. 21.30. Audycja z okazji święta narodowego Rumunji. 22.30. Dodatek do pras. dz. radj. 22.35. Kom. meteor. i policyjny. 22.40. Muzyka taneczna.

Środa, 11 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Ork. symf. 13.20. Urzęd. kom. PIM. 13.35 Płyty. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 14.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty. 16.15. Komunikaty Państw. Urz. W. F. 16.20. Emilja Plater. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Utwory Jana Straussa. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Tajemnice krasnomówstwa. 20.15. Muzyka lekka. 21.00. Kwadrans lit. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. esperanckim p. t. Kobiety w Polsce. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 10 maja.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. z Warszawy. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz. 15.50 Intermezzo muz. 16.03. Tr. z Wilna. 16.40 intermezzo muz. 17.10. Odczyt z Warsz. 17.35. Koncert symf. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieść. 19.20. Feljeton p. t. Niebezpieczny zawód operatora filmowego. 19.35. Tr. z Warsz. 21.10. Skrzynka poczt. techn. 21.25. Kom. sport. 21.30. Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Muzyka tan.

—oXo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„Ludzie w hotelu" po cenach najniższych: loża i parter 1 zł. (jeden zł.), balkon i galerja po 50 gr. Świetna sztuka Vicki Baum ukaże się na dzisiejszem widowisku po cenach minimalnych. Przed oczami widzów przesunie się 14 obrazów, osnutych na tle życia w największym hotelu berlińskim. Początek o godz. 8.30, koniec o 11.20 wiecz. Widowisko zacznie się punktualnie.

W środę — wieczór arji i duetów operowych w wykonaniu światowej sławy tenora bohaterskiego **Marcelego Sowilskiego i Janiny Rewicz**. Lżejsze piosenki odśpiewa **Ina Dani**. Bogaty program i nazwisko M. Sowilskiego winno ściągnąć liczne rzesze melomanów. Początek o godz. 8 wiecz.

W czwartek — odczyt znanego komedjopisarza i poety Zdzisława Kleszczyńskiego pt. **„Miłość przez małe m i przez duże M" („Miłość powojenna")**.

„Mecenas Bolbec i jego mąż", komedja w 3 aktach Bera i Verneuila, ukaże się jako następna premjera, w dniu 14 bm. Dochód z tego widowiska przeznacza się na czerwony krzyż.

TEATR W BĘDZINIE.

W środę, 11 bm. w sali kina „Nowości" teatr miejski z Sosnowca wystawi doskonałą sztukę K. Łeczyckiego p. t. **„Sztuba"**, która na scenie sosnowieckiej grana była 16 razy przy wypełnionej widowni. Ceny od 1 do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Czerwińskiej.

—o—

Z KIELC.

(k) **Śmiertelne porachunki.** We wsi Świetlikowa — Wola, gm. Policzna, pow. kozienickiego, Kuśmierz Józef — mieszkaniec wsi Antoniówka, gm. Policzna, zabił nożem Kosteckiego Andrzeja. Przyczyna zabójstwa — porachunki osobiste na tle miłosnem.

— We wsi Swirna, gm. Częstocice, pow. opatowskiego, bracia Stanisław i Teofil Rykwowie pobili ciężko przechodzącego przez wieś Muchę Michała, lat 82, który dnia następnego zmarł. Powodem pobicia była zemsta osobista. Sprawców tego czynu zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9. 5.

Dolar, Warsz. 8.905
W pryw. obr. 8.85
Holandja 361.30
Szwajcarja 174.25
Paryż 35.13
Londyn 32.80
Nowy Jork kabel 8.902
Włochy 46.05
Berlin 212.20
Belgja 125.20
Gdańsk 174.85
Ruble 4.88

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa, 9. 5.

4 proc. Poż. Inwestyc. 87.00 — 87.50
4 proc. Poż. Stabiliz. 48.37 — 52.00 — 49.25
4 proc. Poż. Dolarowa 46 i pół.
3 proc. Poż. Budowl. 34.50
Bank Polski 70.25.

—ooo—

DOM BEZ SCHODÓW.

Osobliwość ta istnieje w Ameryce. Dom taki zbudował dla siebie w Detroit miljoner Deschamps. Deschamps uległ w młodości wypadkowi, który pozbawił go władzy w nogach. Służba wozi miljonera w krześle na kółkach. W dwupiętrowym domu Deschampsa niema zatem schodów, a piętra łączą ze sobą pochylnie, po których wózek miljonera łatwo się toczy.

—ooo—

NIE CHCIELI BRAĆ UDZIAŁU W WYBORACH.

Cała wieś w okolicy Pernignau nie chciała wziąć udziału w wyborach do Izby Deputowanych. Wieś ta — Mantet — położona jest w górach i nie posiada żadnych połączeń komunikacyjnych z resztą świata. W celu zaprotestowania przeciw tej polityce administracji ludność Mantet odmówiła udziału w głosowaniu.

PO ZAMORDOWANIU PREZYDENTA DOUMERA.



Ilustracja nasza przedstawia moment wynoszenia ciężko rannego prezydenta Doumera, w kilka minut po dokonanym zamachu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNA od zaraz dobra spodniczarka. Wróblewski, Sosnowiec, Robotnicza 1.

POTRZEBNA krawcowa do domu, umiejąca dobrze szyć. Sosnowiec, Klimontowska 17 m. 10.

DAM pracę, dobry procent, zabezpieczenie za pożyczenie 4.000 zł. na uruchomienie wytwórni potrzeb szkolnych. Wiadomość Jędrzejów, Księgarnia Polska. Fachowość niepotrzebna.

POTRZEBNA manicurzystka, na stałe, uczeń na dokończenie praktyki. Sosnowiec, Sienkiewicza 4 „Renaissance".

POTRZEBNE zdolne sukniarki podręczne do eleganckiego magazynu sukien. Wiadomość filja „Expresu" Będzin.

ZA wyrobienie posady biurowej handlowej pożyczę zł. 3.000, bezprocentowo na dwa lub trzy lata. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia pod „Posada".

LOKALE

JEST do wynajęcia piekarnia z całem urządzeniem, 2 piece. Wiadomość Dańdówka, ul. Jedenastego Listopada nr. 16

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM tanio radjoaparat, wzmacniacz 2 lampowy, z akumulatorem i głośnikiem. Wiadomość w administracji.

Zgubione dokumenty.

po 5 groszy za 1 wyraz.

SZCZEPARA STANISŁAWA, Gołaczewy zgubiła książkę Kasy Chorych nr. 18312.

MORYS PIOTR zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ZOFJA SROKA zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, wystawione na imię Antoniego Plebanka.

ZGUBIONO pozwolenie na broń nr. 127313 na imię Ciszek Paweł, które unieważnia się.

WIKTOR MICHALIK zgubił świadectwo 6-oddziałowe szkoły powszechnej na Środuli.

RÓŻNE.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyjzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

UNIEWAŻNIA się zgubioną tabliczkę rowerową nr. 45. Motek Lubling, Kielce, Bodzentyńska 26.

ZAGINEŁA PARA GOŁĘBI „ryżych" samica czarna boczka samiec czerwony. Za zwrot lub informacje wynagrodzę. Niewłaściwego posiadacza pociągnę do odpowiedzialności. Sosnowiec, Kilińskiego 43. A. M.

OSTRZEGA się przed dyskontem weksli na 200 zł. in blanco z wystawienia Pinkusa Skowrona z żyrem F. Skowronowej, które zostały skradzione. Kowalczyk Aleksander.

PRZYPOMINAM wszystkim lokatorom, zamieszkałym w domu przy ul. Kuźnica 23, że zgodnie z zawiadomieniem rejentalnem z dnia 30 kwietnia 1932 r. komorne winno być płacone od dnia 1 maja 1932 r. do rąk właścicielki tego domu Annie Lizakowej w przeciwnym razie będę występowała na drogę sądową, nawet kto zapłaci innym osobom, tego ja nie uznaję. Anna Lizakowa.

HUMOR.

NIEPOROZUMIENIE.

— Mąż pani ma na sobie nowy garnitur, nieprawdaż?

— Bynajmniej, ten sam, który stale nosi.

— To dziwne, bo wygląda w nim jakoś inaczej.

— No tak, bo też to jest mój nowy mąż. (Judge).

RYZYKO.

Agent ubezpieczeniowy: — Używa pan dla lokomocji auta czy aeroplanu?

Klient: — Ani jednego, ani drugiego.

Agent: — Żałuję bardzo, ale pieszych nie ubezpieczamy. (Judge).

NIE MOŻE.

Jakiś tłuścioch został przewrócony przez auto na ulicy w Londynie. Zwraca uwagę szoferowi:

— Nie mógł pan mnie wyminąć lub objechać?

— Nie byłem pewien, czy mi starczy benzyny. (Punch).

DESKA RATUNKU.

Kandydatowi na stanowisko zawiadowcy stacji zadają pytanie:

— Do stacji zbliża się pociąg, pędzący z szybkością 90 km. na godzinę; jednocześnie zdąża w szalonem tempie ku przejazdowi kolejowemu auto. Stara się pan zapobiec wypadkowi i próbuje pan opuścić szlaban, ale mechanizm odmawia posłuszeństwa. Co pan zrobi w takim wypadku?

Kandydat (zmieszany):

— Ja, ja zamknę oczy, aby nie widzieć, co się stanie.

CZY MOŻLIWE?

— Przychodzę do pana z prośbą o jakiś datek na pogorzelców miasta N.

— Czy ma pan jaką legitymację, upoważniającą z gminy do zbierania datków?

— Owszem, miałem, ale się także spaliła.

ZNALAZCĘ szalika damskiego biało-kremowego, zgubionego dnia 8 kwietnia w tramwaju lub przy wysiadaniu w Będzinie, ul. Czeladzka, proszę o zwrot za wynagrodzeniem do filji „Expresu" w Będzinie.

RESTAURACJĘ wydzierżawię lub oddam na rachunek za kaucją 1000 zł. Zgłoszenia: Anna Folgowa, Szczakowa.

KOTEK czarny zginął. Odnieść za nagrodą Piłsudskiego 14, mieszkania 14.

KAMRAT SZMUL BERKOWI skradziono w dniu 8 maja 32 r. na stacji kolejowej w Sosnowcu albo Katowicach czarny portfel, w którym znajdował się patent wyd. przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu, dowód osobisty, wyd. w Praszce, zaświadczenie na bilet kolejowy tygodniowy i kwit od licencji, które unieważnia się.

KAŻDY może nabyć na dogodnych warunkach dzieło, potrzebne każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tanie! Niezbędne! Przekonaj się! Żądaj prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10.

UZDROWISKO zamek **PIESKOWA - SKAŁA** pod Ojcowem. Miejscowość malownicza, otoczona lasami iglastemi nad rzeką Prądnikiem. Pływanie, łódki, kąpiel w stawach, tenis, jazda konna. Połączenie autobusowe z Olkuszem, Zagł. Dąbrowskiem i Krakowem bardzo wygodne. Utrzymanie pensjonatowe, dla życzących sobie osobne wille z kuchniami. Ceny nader przystępne. Adres: Pieskowa - Skała. Administracja Poczta Skała.

FOTOGRAFJE Komunji Św. od 4 złotych. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski